

WIGILIA

Rano przed wieczerzą wigilijną dekorowano izbę. W rogach chaty stawiano snopy słomy, zwieszano podłaźniczkę. Choinka przywędrowała do Polski z Niemiec dopiero około 200 lat temu. Przystrojone błyskotkami drzewko najpierw pojawiło się w domach mieszczańskich. Pod strzechy trafiło znacznie później, wypierając rodzinne podłaźniczki. Izby przystrajano gałęziami drzew iglastych. Przybijano je również do płotów, drzwi domów, stodół i obór. W niektórych okolicach nad stołem wigilijnym wieszano rozwidlony wierzchołek świerka lub druciane koło. Ozdabiano je jabłkami, złożonymi orzechami, krążkami z barwionych opłatków, łańcuchami ze słomy. Podłaźniczka miała chronić domowników przed chorobami i złym urokiem, miała zapewnić dobrobyt, zgodę i miłość w rodzinie.

Wśród ludzi było przekonanie, iż jeśli do domu w dzień wigilii przyjdzie pierwsza kobieta, to gospodarze doczekają się jałówki, jeśli mężczyzna to byczka. W tym dniu nie wolno pożyczać pieniędzy, bo przez cały następny rok będzie ich brakować. W ogóle istniało przekonanie: jaka wigilia taki cały rok, dlatego musiało być dostatnio. Dom musiał być wysprzątny, a pod sufitem wieszano pająki ze słomy i kolorowej bibuły.

Przez cały dzień trzymano ścisły post. Dopiero wieczorem zasiadano do stołu całą rodziną. Wszyscy domownicy ubrani odświętnie gromadzili się wokół stołu, który był przykryty białym obrusem, a pod nim rozkładano siano. Na stole stawiano jedno dodatkowe nakrycie dla strudzonego wędrowca. Na stole znajdował się opłatek, wcześniej przyniesiony przez organistę. Wśród opłatków był przynajmniej jeden, różniący się kolorem od pozostałych, tym należało się podzielić ze zwierzętami w gospodarstwie. Kolację rozpoczynał wspólny pacierz. Po zakończeniu modlitwy najstarszy mężczyzna w domu dzielił opłatek między współbiesiadników i jako pierwszy składał wszystkim życzenia. Same życzenia były poprzedzone formułą: *"Dzielimy się chlebem anielskim byśmy się spotkali w Królestwie Niebieskim."*

Po kolacji wigilijnej wszyscy domownicy wybierali się na pasterkę czyli mszę odprawianą o północy. Po pasterce gospodarz wchodził jeszcze do obory z opłatkami dla zwierząt: *"Krówki, konie Pan Jezus nam się narodził!"*

Pierwszy dzień świąt był dniem rodzinnym, ale w tym dniu nie wolno było wykonywać żadnej pracy. Drugiego dnia chodzono w gościnę.

W okresie Świąt Bożego Narodzenia śpiewano kolędy i pasterki. Kolędy w XIII wieku, gdy powstawały, stanowiły część jasełek, czyli przedstawień przypominających wydarzenia z Betlejem. 100 lat później były już samoistnymi pieśniami sławiącymi narodziny Jezusa.

Najstarsza polska kolęda- *"Anioł pasterzom mówi"* -pochodzi z XV wieku. Nasze kolędy opowiadały o dobrej nowinie z Betlejem, ale ich *"akcja"* była umieszczona w realiach surowej polskiej zimy.

TRZECH KRÓLI

W dniu 6-go lutego w Kościele obchodzi się święto Trzech Króli. Po przyjściu z kościoła poświęconą w czasie mszy kredą rysowano nad drzwiami trzy znaki krzyża z czasem wszedł zwyczaj pisania liter KMB, co może oznaczać inicjały imion: Kacper, Melchior i Baltazar.

KONIEC KARNAWA?U

Tłusty Czwartek był tylko wstępem do hucznych zabaw i różnorodnych zwyczajów, które odbywały się w ostatnie trzy dni karnawału. Podczas tych dni starano się najeść do syta dobrych rzeczy, aby przed zbliżającym się Wielkim Postem, wytańczyć, wybawić, wyśmiać i wykrzyzczyć. Tańczono więc do upadłego w domach i w karczmach, na wiejskie drogi wychodziły korowody wesoło pływających i płatających figle przebierańców. Przebieranie się i wkładanie masek, czy choćby tylko czernienie sobie twarzy sadzą, było w ostatki regułą. Na wsi biegały po drogach i przychodziły do domów przebrane postacie, a wśród nich postacie zwierzęce, znane z wcześniejszych obchodów kolędniczych: koza, turoń, niedźwiedź i konik, a także bocian i żuraw (zwiastuny wiosny). Wierząco powszechnie, że wraz z nimi przychodzi do domów dostatek i urodzaj.

*„Przyszli my tu na ostatki,
ni mom ojca ani matki...
Dajta pączka na widelec
bo to jutro jest popielec...”*

*„Za kolędę dziękujemy
zdrowia, szczęścia wieszujemy
aż na cały rok
Abyście długo żyli,
a po śmierci w niebie byli
Hej kolęda, kolęda”*